

Zsilnym liczy się świat

Polacy! Sterujmy do określonego celu

P. Prezydent R. P. wygłosił z okazji święta morza następujące przemówienie przez radio:

Przez długie, długie lata ani jedna fala morska nie rozbiła się o brzeg, będący własnością państwa polskiego. Wiatrów nie chwytali ani jeden polski żagiel. Ani jeden z miliona wirów, które za szlakami statków powstają, nie był wirem po polskim okręcie. I jak mało było serc polskich, ujarzmionych miłością do niezniszczalnego morza.

Ale dziś corocznie obchodzimy „święta morza”. Są one jakby eksplatacją za minione nasze śmiertelne wobec morza grzechy i w doroczne całego Narodu słobowanie się zmieniają, że nas już nikt i nie z rzędu państw morskich nie usunie. A słobowania te nie są tylko rotą czczych słów, bośmy dowiedli, że umiemy w miarę swych sił być wierni przyrzeczeniom.

Wielkim wysiłkiem całego Narodu w krótkim czasie sprawiliśmy, że wichry morskie coraz częściej grają swoje hymny na żaglach polskich, coraz liczniejsze rzesze kutrów rybackich zapuszczają się na dalekie morza, co rok coraz więcej żelaznych serc bije w żelaznych ciałach naszych parowców, które żywione polskim czarnym węglem, oddychające czerwonymi płomieniami, buchają radośnie białą parą, okalając bandery państwa polskiego i niosą je po wszystkich morzach.

Morze otworzyło nam bramy na świat szeroki, ono zrównało

nas z innymi narodami, ono dało nam wolność i prawo bycia tam wszędzie, gdzie morze jest i niebo. Wyciągamy gotową do współpracy dłoń ku narodom, z którymi zbliżyło nas wspólne sąsiedztwo mórz, a w pierwszym rzędzie ku nam, których wybrzeża pospół z naszymi oblewają fale Bałtyku.

Staliśmy się państwem morskim dzięki czynowi, któremu imię: Gdynia. ONA sprawiła, że nasze i obce kotwice mogą w polski grunt się wżerać. ONA daje i dawać będzie mężne załogi, które wieść będą polskie okręty do określonego celu poprzez mgły i sztormy.

Załogi, które oby żadnym nawalnicem nie pozwoliły polskich statków ogotować z masztów. Załogi, które oby zawsze pamiętały, że cechą dobrego marynarza jest pełna wiara w siebie, a równocześnie niezmienne się nigdy zawodnem poczuciem bezpieczeństwa. „Niech te załogi na to, co dziś dzieje się na świecie, zrozumieją wszyscy, że aby dzieło pokojowej pracy, odbudowy lepszych form współżycia narodów i postępu nie zostało zagrożone, potrzebna, abyśmy pospół ze wszystkimi pragnącymi pokoju potrafili w razie potrzeby skutecznie stanąć w jego obronie. Widzimy, że tylko z silnym liczy się świat, że żadne gwarancje, żadne układy nie zapewnią narodowi niezależności w tym stopniu, co jego własna moc.

Tak, jak staliśmy wszyscy przy budowie wyjścia na wolne

gościące świata świadomi, że bez tego zbiorowego wysiłku nie spełniłoby się dzieło, na które dzisiaj z dumą spoglądamy, tak i za obronnością tego dobra i zapewniением mu dalszego spokojnego rozwoju, MUSI STANĄĆ CZUJNA I TROSZLIWA O PRZYSZŁOŚĆ MYŚL NASZA I CELOWO ZORGANIZOWANY WYSIŁEK.

P. premier na inspekcji w biurach Funduszu Pracy

Wczoraj o godz. 8-ej rano p. premier Sławoj - Skłodowski przybył do biura Funduszu Pracy na województwo warszawskie przy ul. Chmielnej 19, gdzie najpierw zlustrował biuro, stwierdzając, że na 60 osób personelu brakowało kilku pracowników. P. premier zwrócił na to uwagę dyrektora biura.

Następnie p. premier odbył dłuższą konferencję z dyrektorem biura p. Grabowieckim w sprawie zaawansowania robót, prowadzonych przez Fundusz Pracy w terenie. P. premier podziękował dyr. Grabowieckiemu za celową organizację pracy w terenie oraz dobre funkcjonowanie pracy w biurze.

Aresztowanie 18-tu komunistów w mieszkaniu na Solnej

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Chaima Cukiera przy ul. Solnej 8, u niemieckojęzycznej subkultorki, Chany Moncarz odbyło się zebranie członków poszczególnych jacek i delegatów komitetów dzielnicowych w sprawie jednolito-frontowej akcji.

Około godziny 11-ej, gdy obrady były w pełni, do mieszkania wkroczyła policja polityczna w asyście mundurowej i po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji zatrzymała 18 osób.

Wśród aresztowanych znajduje się wiele osób od dawna poszukiwanych przez sądy i policję.

Poślubił konkurentkę a potem oślepił kwasem siarczanym

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał fryzjer Chaim Sztrasmann, oskarżony o oślepienie kwasem siarczanym swojej żony. Kiedy Sztrasmann posiadał własną fryzjerską przy ul. Stalowej, lecz zniszczyła go konkurentka jego przyszłej żony, która tak samo za kład założyła naprzeciwko. Fryzjer zmuszony był zlikwidować interes i rozpoczął konkury o rękę swojej dawniej antypatii. Wkrótce zawarł ze sobą związek małżeński, lecz pożycie ich było nieszczęśliwe.

Sztrasmann przedstawiał się za ofiarę bojkotu ekonomicznego i żądał, aby żona utrzymywała go

za to. Sam nie chciał robić w zakładzie małżonki i po całych dniach wylegiwał się. Taki stan rzeczy w krótkim czasie doprowadził do gwałtownych starć. Sztrasmannowi rozeszli się, a właścicielka żona wygnała fryzjera. Pewnego dnia przyszedł on w odwiedziny, chcąc zobaczyć się z dziećmi. Żona nie wpuszczała go do mieszkania. Wówczas Sztrasmann oblał ją kwasem siarczanym. Zrączy płyn pozabawił kobietę wzroku.

Stanąwszy przed Sądem Sztrasmann twierdził, że musiał się bronić, ponieważ żona usiłowała go dotkliwie pobić.

Rabin Pragier przesądził spór sądowy

Ciekawy proces o zniesławienie rozpatrywał ostatnio Sąd Grodzki. Swego czasu sfery żydowskie poruszone były tragiczną śmiercią córki zamożnego kupca Kaliszówny, która zginęła w ten sposób, że pewnego wieczora rodzice powrócili do domu, zastali córkę zatrutą ulatniającym się gazem świetlnym. Początkowo przypuszczano, że dziewczyna popełniła samobójstwo, następnie jednak śledztwo stwierdziło, że był to nieszczęśliwy wypadek. Kiedy rodzice Kaliszówny zwrócili się do gminy żydowskiej chcąc pochować zwłoki, urzędnik od spraw cmentarnych Fajgenberg oświadczył, iż zwłoki można będzie pochować, ale w specjalnej kwaterze dla samobójców. Zrozpaczeni rodzice naprzeciw tłumaczyli, że córka ich nie popełniła samobójstwa. Urzędnik uparł się i ostatecznie Kaliszównę pochowano w kwaterze samobójców.

Rodzice zmarłej wystąpili do sądu, oskarżając Fajgenberga o zbezczeszczenie i zniesławienie ich rodziny. Dla bogobojnych rodziców mieć w rodzinie samobójcę, z punktu widzenia Talmudu jest wielką hańbą.

W procesie, który zgromadził tłumy żydowskiej publiczności, wystąpił w charakterze świadka a zarazem i biegłego rabin Pragier. Zeznania jego obrabiali się kolo jednej kwestii: czy według wierzeń żydowskich jest wielką hańbą dla rodziny skoro członek popełni samobójstwo.

„To straszna hańba” — oświadczył rabin.

— A dla kogo? — zapytał obrońca oskarżonego.

„Dla nieboszczki. Ba dla rodziny to obojętne”.

Sąd, wychodząc z założenia, że zniesławienie rodziny nie było, u niewinną Fajgenberga.

Każdy kwitek w związku autobusiarzy Nawet za kilka lat wstecz poddawany badaniom eksperów

Niezależnie od śledztwa prowadzonego przez władze sądowe w sprawie głośnej afery łapówkowej, ujawnionej na terenie związku kierowców przedsiębiorstw autobusowych, podjął kurator powołany przez Komisariat Rządu dla zwiezonych związków, mieszczących się przy ul. Marszałkowskiej 74, skrupulatne badania do

tychczasowej gospodarki zawieszonych stowarzyszeń.

Wczoraj 3-ch biegłych sądowych przystąpiło do sprawdzania ksiąg związku, co potrwa przez czas dłuższy, gdyż rewizji poddane mają być wszystkie wydatki i wpływy za kilka lat wstecz.

Figlarze genewscy

chcą obrzydzić dyplomatom Genewę

GENEWA 29. 6. Tajemnicze grono figlarzy przysparza władzom genewskim coraz więcej trosk, a licznie zgromadzonym dyplomatom międzynarodowym wiele nieprzyjemnych rozczarowań.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wystąpienia negusa, który w postaci młodzieńca, ustrójonego w

sztuczną brodę i kask kolonialny oraz w charakterystyczną jedwabną pelerynę, objeżdżał otwartym autem ulice Genewy, a już zostały stwierdzone dwa nowe figle. W ubiegłą sobotę niemal wszyscy obecni w Genewie dyplomaci otrzymali wytworne zaproszenia na obiad u negusa Itale Selassie. Kto nie poinformował się telefonicznie w głównej kwaterze delegacji abisyńskiej, ten ubrał się we frak i jechał do hotelu „Carlton”, aby tam przkonać się, że padł ofiarą złośliwej mistyfikacji.

Wczoraj znowu wszystkie delegacje i szereg notabłów genewskich otrzymało zaproszenia na „garden-party” do posiadłości jednego z przywódców rządzącej w kantonie genewskim lewicy, adwokata Jakóba Dickera, w Asniere pod Genewą. Garden-party miało być urządzona na cześć premiera Leona Bluma, pryncem zaproszenie zapowiadało, iż premier Francji wygłosi do gości adwokata Dickera przemówienie polityczne. Zjechały w niedzielę popołudniu do Asniere tłumy gości, a samych samochodów z oznaką dyplomatyczną było — wedle twier-

dzenia policji genewskiej — aż 60 sztuk. Zauważono w nich między innymi szefów poszczególnych delegacji. Adwokata Dickera natomiast nawet w posiadłości Asniere nie było.

Dziś w południe szef kantonu genewskiego p. Leon Nicolle, przywódca lewicy socjalistycznej szwajcarskiej, zaprosił do siebie na konferencję przebywających w Genewie przedstawicieli prasy międzynarodowej. Prezes Nicolle w dłuższym przemówieniu przedstawił dziennikarzom szczegółowy wspomnianych przez nas trzech figlów i oficjalnie oskarżył o dokonanie ich szefów opozycyjnych stronnictw prawicowych. Prezes Nicolle stwierdził, iż ma konkretne dowody na to, iż wszystkie trzy figle zostały urządzone przez kantonową opozycję prawicową, która gwałtem obrzydziła dyplomatom Genewę i w ten sposób — pozbawiwszy mieszkańców Genewy dochodów — oddziaływać na niepopularność rządów prezesa Nicolle'a.

Cała historia wywołała w kłótniach genewskich wiele wesółości.

Cytryny staną a Zaczyna się handel z imperjum włoskim

Departament Celny Ministerstwa Skarbu przygotowuje szereg zarządzeń pozostających w związku z powziętą przez Radę Ministrów uchwałą o zaniechanie stosowania sankcji gospodarczych wobec Włoch. Wydana będzie obszerna instrukcja celna na podstawie której cofnięte zostaną wszystkie okólniki wydane przed rokiem po przystąpieniu Polski do realizacji uchwał sankcyjnych Ligi Narodów. Okólniki te anulowane mają być w jednym z najbliższych numerów Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

Wiadomość o zaniechaniu sankcji przez Polskę wywołała duże

poruszenie wśród sfer gospodarczych, które utrzymywały stosunki handlowe z Włochami. Będzie to miało szczególne znaczenie dla importerów owoców południowych, którzy znaczną część transportów owocowych sprowadzali z Włoch.

W ciągu najbliższych tygodni nastąpi sprowadzenie do Polski większych zapasów cytryn włoskich, co obniży cenę tych owoców, sprowadzanych w czasie obowiązywania sankcji z Syrii i innych krajów. Podjęte zostały również rozmowy w sprawie nabycia przez firmy włoskie w Polsce większych transportów węgla.

Górskie rzeki nie grożą powodzi

Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych otrzymało wczoraj meldunki, iż wód nie ma powodzi na niektórych rzekach górskich, jak: Czeremoszu i Łomnicy poczęło szybko opadać.

Poziom wód na Czeremoszu wzrósł przed dwoma dniami o 2 mtr., obecnie zaś wraca do stanu poprzedniego. Jakakolwiekby groźba powodzi na rzekach górskich Małopolsce minęła.

Pustki na lotniskach podwarszawskich na linii otwockiej

Lotniska podwarszawskie, zwłaszcza na linii otwockiej, skarżą się na brak letników. Wiele mieszkań jest dotychczas niewynajmionych, nadzieje związane z zakonczaniem roku szkolnego zawiodły. Właściciele will zredukowali już swe żądania co do wysokości ko-

mornego za pobyt sezonowy lecz bez skutku. Na brak kuracjuszków narzekają również podwarszawskie pensjonaty. Jedynie na święta i niedziele mają zapelnione pokoje, w ciągu tygodnia stoją one puste.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 30 czerwca

Dewizy: Holandia 359.60 (sp. 260.32, kup. 358.88; Berlin s. 213.93, k. 212.92; Bruksela 89.30 s. 89.43, k. 89.12; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 118.45 s. 118.74, k. 118.16; Helsingfors s. 117.2, k. 11.66; Londyn 26.52 s. 26.59, k. 26.45; Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork s. 5.28%, k. 5.26%; N. Jork (kabel) 5.27%, k. 5.29, k. 5.26%; Oslo 133.20 s. 133.63, k. 132.97; Paryż 35.01 s. 35.08, k. 34.94; Praga 21.95 s. 21.99, k. 21.91; Stockholm 136.80 s. 137.13, k. 136.47; Zurich 172.90 s. 173.24, k. 172.56; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.26%, k. 5.24%; Mediolan s. 42.10, k. 41.80.

Papiery procentowe: 7% poz. stabil. 53.50 (po 500 dolarów) 54.50 (setki) 56.00 (w proc.); 3% poz. prem. inwest. I em. 66.25, II em. 67.50, seria II em. 77.00; 6% poz. dol. 68.00 (w proc.); 8% L. Z. i oblig. Kom. B. G. K. po 94.00 (w proc.); 7% L. Z. i oblig. Kom. B. G. K. po 83.25; 8% L. Z. B. G. K. po 83.25; 7% L. Z. Banku Roln. 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45.00 — 44.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L 41.50; 5 proc. L. Z. Warsz. (1933 r.) 53.75 — 54.50 — 54.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47.50.

Akcie: Bank Polski 99.00 — 98.00 — 99.00; Bank Handlowy 40.00; Cukr. „Chocci” 150.00; Lipop 12.75 — 12.80; Starachowice 33.50.

Tendencja dla dewiz niejednolita; rubel srebrny 1.70. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych 23.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jednolita 22.50 — 23, zbierana 22.50 — 22.50, żyto I st. 15 — 15.25, II st. 14.75 — 15, owies I st. 15.50 — 16, I-A st. 16 — 16.25, II st. 15 — 15.50, jęczmień browarny 15.75 — 16, II gat. 15.50 — 15.75, III gat. 15.25 — 15.50, IV gat. 15 — 15.25, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, wyka 19 — 20, peluska 19 — 20, seradela podwojnie czyszcz. 27 — 29, lubin niebieski 9.75 — 10.25, żółty 13 — 13.50, konczyzna biała ser. 60 — 70, biała bez kaniarki o czyst. 97% 80 — 100, ziemniaki jadalne 3.25 — 3.75, mąka pszeniana gat. I wyciągowa 36 — 38, I-A 34 — 36, I-B 33 — 34, I-C 32 — 33, I-D 31 — 32, II-A 30 — 31, II-B 28 — 30, II-D 25 — 26, II-F 24 — 25, II-G 23 — 24, mąka pastwana 16 — 17, mąka żytnia „wyciągowa” 23.50 — 24.50, gat. I 50% 23.50 — 24.50, 65% 22.50 — 23.50, II gat. 19.50 — 19.50, razowa 19 — 19.50, posłednia ponad 65% 14.50 — 15, otręby pszenne grube 11.50 — 12, średnie 10.50 — 11, mialkie 10.50 — 11, żytnie 9.50 — 10, mąka kucheniane 16 — 16.50, rzepakowe 13.25 — 13.75, śruta sojowa 22.50 — 23.

Uroczysty przebieg święta morza W stolicy nadmorskiej Gdyni

W poniedziałek odbyły się dalsze uroczystości w Gdyni, z okazji „Święta morza”.

dr. biskup pomorski Stanisław Okoniewski wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe, poczem przemówił twórca Gdyni, wicepremier inż. Kwiatkowski. Przemówienie popularnego męża stanu wywołało wielki entuzjazm, czego dowodem były nieskończone owacje i długotrwałe oklaski.

DEFILADA
Następnie na ul. 10-go Lutego odbyła się trwająca blisko godzinę defilada wojska oraz licznych organizacji, którą przyjął p. wicepremier inż. Kwiatkowski w towarzystwie kontradmirała Urzuga, ks. biskupa Okoniewskiego oraz zgromadzonych dygnitarzy. W defiladzie świetną postawą odznaczały się oddziały Marynarki Wojennej, batalionu morskiego i 2-go pułku szwoleżerów ze Starogardu. Obrzymi entuzjazm wywołał pochód Polaków z Gdańska.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się regaty wioślarskie szalup, łodzi i kajaków w basenie Prezydenta, zawody lekkoatletyczne

ne i zabawy ludowe pod gołym niebem.

CUDZOZIEMCY

W uroczystościach „Święta Morza” w Gdyni zwracał uwagę udział cudzoziemców, a mianowicie: załóg 2-ch szwedzkich okrętów szkolnych „Najaden” i „Jarranas”, siedmiu dziennikarzy szkockich jako załogi jachtu „Rosalind”, obcinn byli także Polacy z Ameryki oraz liczni obywatele gdańscy.

SZAMPAN OBLEWA HARCERSKI STATEK

Poświęcenie harcerskiego statku szkolnego „Zawisza Czarny” miało przebieg niezwykle poważny. Rodzicami chrzestnymi byli: w zastępstwie pani prezydentowej Mościckiej — p. ministrowa Bobkowska i w zastępstwie gen. Rydza-Śmigłego — gen. Orlicz-Dreszer. Tradycyjnego rozbicia butelki szampana o bok statku dokonała p. Bobkowska. Wejście na maszt bandery statku, ofiarowanej przez Zarząd Miejski w Warszawie, dokonał gen. Zaruski.

Kainowa zbrodnia w powiecie ciechanowskim

Przed kilku dniami donosiliśmy o znalezieniu nad rzeczką Łydynią pod wsią Goboty, pow. ciechanowskiego, zwłok Franciszki Kociędy, lat 44, zastrzelonego z rewolweru. Prowadzone

dochodzenie ustaliło, że zabójcą Kociędy jest brat jego, Michał, lat 30, który, będąc kochankiem żony zmarłego, pragnął pozbyć się niewygodnego rywala. Bestjańskiego mordercę osadzono w więzieniu.

Bójka Ukraińców na zebraniu „Proświty”

LWCW, 30. 6. Ubiegłej nocy ukraińskie boisko sportowe „Kohun” w Starych Brodach, było widowiskiem krwawej awantury podczas obchodu święta „Proświty”.

Do zebranych Ukraińców w liczbie kilku tysięcy, w tem wielu księży, rozpoczął przemawiać adw. Włodzimierz Lewicki z Podkamienia, obrazując w dosad-

nych słowach stosunki panujące w Rosji sowieckiej. W pewnej chwili wśród wrogich okrzyków rzuciła się w kierunku trybuny większa grupa ludzi. Rozpoczęła się ogólna bójka, przyczem w ruchu byli również noże.

W rezultacie rannych zostało ciężiej lub lżej wiele osób, wśród nich Lewicki, którego wraz z innymi odwieziono do szpitala.

Wyjazd amb. Łukasiewicza na placówkę do Paryża

W dniu wczorajszym wyjechał do Paryża nowomianowany ambasador R. P. we Francji, Juliusz Łukasiewicz, który obejmie urządowanie w b. tygodniu.

Dotychczasowy wieloletni ambasador Polski we Francji Chłapowski, nabył wskutek pełnienia funkcji przez kilkanaście lat, pełne uprawnienia emerytalne.